

## NA POGRANICZU Z POLSKĄ

Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, w ramach rozpraw Wydziału Historyczno - Filozoficznego (tom 97), w 2002 roku w Krakowie ukazała się publikacja Krzysztof Rafała Prokopa „Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438 - 1513. Dzieje polityczne”. To obszerne dzieło (330 stron) omawia również dzieje Wadowic i okolicznych miejscowości we wspomnianym okresie a tym samym powinno być interesujące dla wszystkich miłośników historii tych okolic.

Autor oparł swoją rozprawę na niezwykle szczegółowej bazie źródłowej. W jej skład weszły zarówno dokumenty niepublikowane ze zbiorów kilku archiwów, m.in. w Krakowie, Warszawie i Gliwicach, jak również źródła już drukowane choćby w postaci kodeksów dyplomatycznych, katalogów i ksiąg. Całość uzupełnił, rzecz jasna, istniejącą literaturą historyczną dotyczącą omawianej epoki na interesującym go obszarze.

Książka podzielona jest na 14 zwięzłych rozdziałów. Narracja prowadzona jest w sposób chronologiczny, co pozwala na dokładne śledzenie dziejów księstw praktycznie dzień po dniu. Pierwsza część wprowadza nas w historię księstwa oświęcimskiego do 1433 r., w jego granicach znajdowały się wówczas Wadowice. Z kolei zamykający rozdział przedstawia m.in. śmierć ostatniego władcy księstwa zatorskiego, Jana V, której konsekwencją było przejście jego władztwa przez Polskę w 1513 roku. De iure nastąpiło to jednak dopiero pół wieku później.

Księstwo oświęcimskie, a potem wyodrębnione z niego księstwa zatorskie, stanowiły w XV i XVI wieku tereny pogranicza Korony Polskiej z Królestwem Czech. Od 1327 r. obszar ten był jednak lennem czeskim choć oczywiście, np. przez rządzącą linię piastowską, ciążył ku Polsce. Dogodne położenie decydowało o bliższym zainteresowaniu się tymże regionem ze strony polskich władców w następnych stuleciach. Wynikiem ich działań było wykupienie obu księstw w II połowie XV w. co definitywnie zdecydowało o ich losie. Połączenie z Rzeczpospolitą stało się nieuchronne. Ten proces jak też dokładne przedstawienie wzajemnych stosunków politycznych na linii księstwa - Kraków, stanowi główny obszar zainteresowań autora.

W omawianej pozycji znajdziemy również kilka niezwykle zajmujących aspektów ówczesnej polityki odnośnie do obu księstw, które jak się wydaje nie są dotąd szeroko znane, jeśli już to w formie legend niekoniecznie mających pokrycie w faktach. Jednym z nich jest sprawa zamku na górze Żar wznoszącej się nad Barwałdem. Okazuje się bowiem, iż odgrywał on, z racji swego strategicznego położenia, niebagatelną rolę. W połowie XV stulecia zamek trafił w ręce Włodka ze Skrzywna, który przedsięwziął stamtąd łupieżcze wyprawy na okoliczne miejscowości - tym samym, jak pisze autor, stał się „czynnikiem destabilizacji

w regionie". K. R. Prokop poświęca tej kwestii cały rozdział. Włodek wyprawiał się z Żaru m.in. na Jaroszowice, Chocznę, Ryczów i Czernichów - zakres tych działań stawał się więc coraz szerszy. Co ciekawe, w wyprawach czynnie uczestniczyła jego małżonka Katarzyna. Nic dziwnego, iż wreszcie trzeba było położyć kres tym akcjom, dokonał tego w 1451 r. - oblegając zamek - podkomorzy krakowski Piotr Szafranec. Trudno ustalić, czy była to akcja wykonana na polecenie króla czy też prywatna wyprawa Szafranca, właściciela zamku w Pieksowej Skale, który również słynął z raubritterskich wypraw.

W publikacji nie brak niezwykle szczegółowego opisu, co warto podkreślić, wielu innych fascynujących aspektów w historii obu księstw. Jest to najdokładniejsza z dotychczasowych pozycji dotyczących tego regionu w schyłkowym okresie średniowiecza. Analizując wstęp pracy, jak i jej końcowe wersy, należy liczyć się z tym, iż to nie ostatnie słowo badacza w tym zakresie. Pozostało przecież jeszcze wiele nieodkrytych do końca problemów dotyczących funkcjonowania obu przygranicznych księstw w ówczesnej sytuacji. Oprócz spraw politycznych, jakże szeroko naświetlonych przez autora, niezwykle ważne wydają się przecież chociażby kwestie gospodarcze, kulturalne i społeczne - po ich zlustrowaniu obraz ówczesnego społeczeństwa będzie można uznać za kompletny. Zapewne takie opracowanie ujrzy kiedyś światło dzienne.

Omawiana książka posiada kilka niedociągnięć, których wyeliminowanie z pewnością spowodowałoby ułatwienie w korzystaniu z benedyktyńskiej pracy autora. Wskazany byłby indeks opisywanych miejscowości jak też i indeks osób. Niezbędne byłoby również sporządzenie bibliografii prac (opracowania, monografie i artykuły), z których autor korzystał. Podobnie rzecz ma się jeśli chodzi o zamieszczenie jakichkolwiek map, które ułatwiłyby orientację w podejmowanej problematyce. Ich brak powoduje, że szeroko omawiane kwestie zmian granicznych, np. wydzielenie w 1445 r. księstwa zatorskiego, trafiają nieco w próżnię, szczególnie jeśli czytelnik nie orientuje się zbyt dobrze w geografii okolic Oświęcimia, Zatora czy Wadowic. Wspomniane niedostatki, bardziej wydawnicze niż autorskie, nie zmieniają jednak niezwykle pozytywnej oceny publikacji.

Podsumowując należy ponownie zachęcić do sięgnięcia po recenzowaną w tym miejscu pracę. Oprócz osób zainteresowanych historią naszego regionu powinna zwrócić na nią uwagę także młodzież szkolna poznająca dzieje swej małej ojczyzny w ramach tzw. edukacji regionalnej. Często sięgamy bowiem do dziejów dalekich krain nie orientując się w historii najbliższej okolicy. Tymczasem ostatnie lata dostarczają sporo wartościowych pozycji poświęconych tej problematyce. Książka K. R. Prokopa nie jest pierwszą i zapewne nie ostatnią poruszającą te kwestie.

W tym miejscu warto jeszcze dodać, iż także muzeum miejskie w Wadowicach podjęło ostatnio próbę przybliżenia dziejów księstw oświęcimskiego i zatorskiego. Efektem tego była prezentowana od końca marca do początków maja 2003 roku wystawa ciesząca się sporym zainteresowaniem. Niewątpliwie ta forma przybliżania dawnych dziejów może również okazać się bardzo skuteczna, może też zachęcić do sięgnięcia po naukową literaturę na ten temat.